Nr. 305. Kraków, środa 30 października 1907. Rocznik XVI.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **listopad**.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu	K 2·—
bez odsyłki	K 1·60

Administracya „Naprzodu“.

Austryacka polityka gospodarcza i dualizm.

I.

Projekt ugody cłowej austryacko-węgierskiej, nad którym obecnie obraduje parlament, zapewnia jedność cłową obu państw aż do r. 1917.

Jednak projekt ten ma widoczną dążność do zerwania tej jedności cłowej austryacko-węgierskiej i do zupełnego usamodzielnienia polityki gospodarczej państwa węgierskiego.

Wprawdzie może to nastąpić dopiero po upływie 10 lat, lecz należy się już dzisiaj zastanowić dobrze nad tą sprawą, zbadać ją dokładnie, przygotować wcześnie opinię proletaryatu do możliwych jej skutków, ażeby z całą świadomością mógł oddziaływać na dalszy przebieg austryackiej polityki gospodarczej.

W tym celu tow. dr Otton Bauer umieszcza w drugim zeszycie wiedeńskiego miesięcznika socyalistycznego „Der Kampf“ gruntownie opracowany artykuł, w którym ocenia na podstawie cyfr statystycznych, czem jest dla austryackiej połowy jedność cłowa państwa austryacko-węgierskiego.

Przedstawimy ten artykuł w streszczeniu, biorąc tylko najbardziej potrzebne cyfry statystyczne i ostateczne rezultaty często skomplikowanych obliczeń.

Wywóz towarów austryackich wcale nie jest tak mały, jak to nieraz daje się słyszeć. Przekonamy się o tem, porównywując wywóz zagraniczny w Austryi i w Niemczech. W Austryi wywieziono w 1905 r. towarów na 3017·5 milionów koron, w Niemczech na 6743·2 mil. kor. Jeżeli te wywozy podzielimy na liczbę ludności, to w Austryi przypadnie na głowę — 110·77 kor., w Niemczech — 111·26 kor. Jeszcze bardziej wyrówna się ten stosunek, jeżeli weźmiemy na uwagę, że w Niemczech znacznie większa część ludności, aniżeli w Austryi, zajmuje się przemysłem i że w Austryi są całe kraje, których wytwórczość towarowa jest bardzo mała, albo nawet żadna. Jak widzimy, wywóz towarów w Austryi prawie się równa wywozowi Niemiec, jednego z najbardziej rozwiniętych pod względem ekonomicznym państw.

Największą część wywozu austryackiego stanowią fabrykaty. W roku 1905 wywieziono:

	w tysiącach koron
surowców	850.026
półfabrykatów . . .	385.351
fabrykatów . . .	1.782.112

Z ogólnej liczby tych towarów wywieziono do Węgier:

	stosunek procentowy
surowców	12.1
półfabrykatów . . .	30.8
fabrykatów	43.8

Węgry więc są ważnym dla austryackiego wywozu rynkiem, a jeżeli rozpatrzymy się dobrze w cyfrach, to okaże się, że przedstawiają nawet najważniejszy rynek dla austryackiego przemysłu.

Wywozi się do Węgier:

	odsetek całego wywozu
bawełnianych nici . .	72.4
bawełnianych tkanin .	70.2
jedwabnych towarów .	68.4
maszyn	64.4
wełnianych towarów .	63.5
powroźniczych towarów	54.1
kamieniarskich towar. .	52.0
odzieży, bielizny gotow.	51.3
skórzanych towarów .	48.8
produktów chemicznych	4±.5
płóciennych towarów .	43.3
żelaza i żelaznych tow.	41.3

Bez zaprzeczenia, ustanowienie granicy cłowej pomiędzy Austryą i Węgrami zaszkodzi wywozowi austryackiemu. Cła węgierskie podniosą w Węgrzech cenę towarów austryackich. Sprowadzi to cztery następujące skutki: 1) rynek węgierski dla towarów obcych się zmniejszy; 2) podniesie się zdolność zagranicznej konkurencyi Węgier wobec Austryi; 3) wpłynie na to, że część kapitałów austryackich uda się do Węgier, a skutkiem tego wytwórczość austryacka wzrastać będzie powolniej; 4) ułatwi się innym państwom współzawodnictwo z Austryą na rynku węgierskim. Stan ten rzeczy może jeszcze znacznie się pogorszyć, gdyby wyniknęły spory o taryfę pograniczną albo wojna cłowa. Wówczas Niemcy, Anglia i Włochy mogłyby w znacznym stopniu wyprzeć Austryę z rynku węgierskiego.

Stanie się to nie odrazu; ale przemysł węgierski, zyskawszy warunki szybszego rozwoju, coraz bardziej utrudniać pocznie przywóz towarów austryackich. Braku kapitałów Węgry nie potrzebują się obawiać, ponieważ z ustanowieniem granicy cłowej podniosą się tam stopa procentowa i zysk przedsiębiorstw, a to pociągnie za sobą przypływ obcych kapitałów. Nie może być także przeszkodą do rozwoju przemysłu brak wyszkolonych sił robotniczych, bo wyszkolenie tych sił odbędzie się w krótkim przeciągu czasu, jak tego dowodem jest Austrya, która przed dwudziestu laty także nie miała dostatecznej liczby tych sił wyszkolonych. Ważną korzyścią dla rozwoju przemysłowego w Wegrzech jest ta okoliczność, że praca robotnicza może być tam tańsza. Korzystnym warunkiem przedstawia się i to, że wszelkie przedsiębiorstwa nie będą tam potrzebowały walczyć z zakorzenioną rutyną, ale odrazu staną w pełnem uzbrojeniu udoskonalonych środków. Warunek to nie małej wagi, on to ułatwił głównie amerykańskiej i niemieckiej industryi współzawodnictwo z angielską.

Wprawdzie Austrya, przez zaprowadzenie odpowiedniej polityki taryfowej, może utrudnić Węgrom zagraniczną wymianę towarową, lecz należy pamiętać, że i w tym wypadku Węgry mogą poradzić sobie, przecież mają bezpośredni punkt zetknięcia się z Włochami, a wolny Dunaj otwiera im drogę do Czarnego Morza, a więc i do bezpośrednich stosunków z innemi państwami.

Utrudnienie przywozu towarów austryackich do Węgier odbić się musi na położeniu ludności robotniczej w Austryi, sprowadzi bowiem pogorszenie się rynku robotniczego, powiększy bezrobocie, utrudni walkę zawodową, uczyni rozwój industryi powolniejszym. A następstwem tego będzie zmniejszony wzrost ludności przemysłowej, a to znowu pociągnie za sobą obniżenie się jej potęgi i znaczenia w życiu społecznem i politycznem.

Radykali a socyaliści we Francyi.

II.

Kongres radykalny był jednak w kłopocie. Z jednej strony bowiem należało przeprowadzić linię demarkacyjną w sprawach „patryotycznych“ pomiędzy sobą a socyalistami. Z drugiej jednak poparcie socyalistów przy wyborach jest dla partyi niezbędne (niejeden z członków kongresu trafił do parlamentu li tylko dzięki socyalistom). Zastanawiał się kongres nad tem trudnem zadaniem, jakby — według przysłowia rosyjskiego — „zarazem i niewinność zachować i kapitał uzbierać“, aż wreszcie rozwiązał zadanie w ten dowcipny sposób, iż w pierwszej części rezolucyi odnośnej socyalistów potępił, a w drugiej pochwalił i przyznał niezbędność współdziałania. Taka rezolucya oczywiście została uchwalona jednomyślnie. I od tego czasu prawica radykalna cytuje pierwszą część rezolucyi i urąga, w myśl uchwały, socyalistom; lewica zaś radykalna cytuje drugą część i też w myśl uchwały nawołuje do zgody. I wszyscy są zadowoleni.

Uchwalona rezolucya brzmi:

Pierwsza część: „Kongres radykałów, uznając nierozerwalność pojęć ojczyzny i republiki, nakłada na wszystkie organizacye partyjne obowiązek odmówienia swych głosów kandydatowi, któryby starał się zdezorganizować armię republikańską, głosząc dezercyę w czasie pokoju lub strejk wojskowy i powstanie na wypadek wojny“.

Druga część: „Odrzucając wszakże wszelkie kompromisy z partyami reakcyjnemi, kongres oświadcza, że partya gotową jest do współdziałania ze wszystkimi przedstawicielami bloku lewych w dziele reform społecznych, fiskalnych i politycznych, które przyobiecane (sic!) zostały krajowi“.

Widzimy więc, iż radykali pokazali się bardziej zręcznymi dyplomatami, niż to przypuszczano powszechnie i nadzieje prasy stronnictw kapitalistycznych, że kongres uchwali bezwzględne zerwanie z socyalistami, nie ziściły się. To też prasa ta teraz wylewa na radykałów kubły obelg i jak np. „Temps“, artykuły o kongresie nansyjskim tytułuje: „Bankructwo radykalizmu“.

Zurągawszy dla pocieszenia swych wyborców „antypatryotyzm“ socyalistów, radykali po kongresie się nieco opamiętali i ku zdumieniu ludzi konsekwentnie myślących — piszą obecnie w swej prasie, że właściwie Herveizm jest to zjawisko

---

TEOFIL WOJSZWIŁŁO.

KARYERA JANKA.

8

— Bo nie marzymy zaraz o rzeczach kolosalnych — przerwała mu Zaborowska. — Mnie osobiście sprawa szkółek zupełnie zadawalnia, choć inni zapatrują się na tę robotę jak na coś pogardy godnego. A Ejchornówna — ta dopiero ma prawdziwą frajdę. Wspaniałości opowiada ze swej praktyki więziennej. Wyobraźcie sobie, co ona zrobiła tu kiedyś w „Krestach“ na „widzeniu“... Dała oficerowi łapówkę, ale wiecie ile? Zgadnijcie... Rubla!

— I wziął? — spytał zdumiony Janek.

— Wziął! Skonfundował się podobno trochę, ale wziął.

— No, ale i śmiałości trzeba, żeby dać oficerowi rubla — zdziwił się Proksz.

— O, śmiałości Ejchornównie nigdy nie zabraknie. Poprostu jest bezczelna. W przeszłym roku odwiedzała faceta, który był skazany na 10 miesięcy. Naturalnie udawała narzeczoną. Faceta wysłano na Sybir gdzieś na wiosnę. Teraz chodzi — znowuż jako narzeczona — do innego więźnia. Żandarmi jej pytają, drwiąco, czy tamten, przeszłoroczny, narzeczony ją zdradził? Ona sobie z tego nic nie robi i odpowiada, że bardzo zmienny gust ma. W tym roku w „Krestach“ tylko dwóch Polaków siedzi. Szkoda! Chciałam chodzić na „widzenia“ i prosiłam nawet, aby mi Szumska swego „narzeczonego“ odstąpiła. Powiada, że nie może... A, otóż i Śliwicki. Ładnie! Ładnie tak późnić się!

— Przepraszam, ale wcześniej w żaden sposób nie mogłem — mówił nowo przybyły student, witając się ze wszystkimi.

Zakomunikowano mu natychmiast, że kółko się rozwiązuje.

— Macie co przeciwko temu? — spytał Proksz.

— Nic a nic. Zresztą to się zupełnie dobrze składa. Zamiast czytania Kautsky'ego zaproponuję wam plan pewnej roboty.

— No, no? — zawołała zaciekawiona Zaborowska.

— Zaraz, dajcie mi tylko chwilkę odpocząć, bo pędzę z Bazylówki i zmachałem się setnie.

Śliwicki usiadł na sofce, zapalił papierosa i, zaciągnąwszy się parę razy, przystąpił do wyłożenia swego planu.

— Wiecie — mówił — że mam młodszego brata w gimnazyum, tu w Pitrze. Otóż on na własną rękę zakrzątnął się koło sztubaków i utworzył kółko polskie, centralne. Ma ono zawiązać stosunki ze wszystkiemi sztubami piterskiemi i wytworzyć polską organizacyę gimnazyalną. Obecnie powstał projekt wydawania pisma hektografowanego dla sztubaków. Ma się nazywać „Iskierka“. Faceci z kółka centralnego dużo sobie po niem obiecują, ale brak im zupełnie przygotowania do takiej roboty. Otóż proponują, aby do redakcyi „Iskierki“ weszło paru studentów i pokierowało nią. Jak sądzicie, czy nie byłoby dobrze, abyśmy się tem zajęli?

— Ależ to świetny pomysł! — zawołał Proksz.

— Czy tylko potrafimy to robić? — wtrącił Janek.

— Co do mnie, to ja się do tego zupełnie nie nadaję — oświadczyła Zaborowska. — Nic sklecić nie potrafię... A wypracowania były w gimnazyum moją najsłabszą stroną...

— No, nie potrzebujecie koniecznie pisać — przerwał Proksz. — Chodzi o omawianie planu numerów, o układanie ich treści, o nadawanie pismu kierunku. Przyznam się, że byłem w swoim czasie redaktorem paru pism sztubackich. Nie macie wyobrażenia, jaka to była frajda, kiedy wychodził numer takiego „Płomienia!“

— Więc zgoda? — spytał Śliwicki. — Zabieramy się do tego? A wy, Pacewicz?

— Trzeba spróbować! — odparł Janek.

— Na mnie nie liczcie — rzekła Zaborowska. — Nic się na tem nie znam...

— Ja bym radził poprosić kogoś ze starszych kolegów, naprzykład Kolskiego lub Kiełzę, może byśmy otrzymali jakie wskazówki — zaproponował Janek.

— Zobaczymy. Jeśli napotkamy trudności, to można będzie ostatecznie udać się do którego z nich, zwłaszcza do Kolskiego — zgodził się Śliwicki.

— Na Kolskiego zgoda! — rzekł Proksz. — Byczy chłop! Ogromnie mi się podoba. Mądry, wykształcony, a jednak nigdy ci nie da odczuć swej przewagi. Czy to prawda, że dwa lata siedział w cytadeli?

— Prawda — odpowiedziała Zaborowska. — Aresztowano go w Warszawie, kiedy był na drugim kursie. Siedział dwa lata, potem przeniósł się do Pitra.

— Za co go aresztowano? Nie wiecie? — spytał Śliwicki,

— Za agitacyę socyalistyczną. Mówiła mi Sokólska, która zna go z Warszawy, że w więzieniu zachowywał się wspaniale. Przyjął na siebie winę kolegi chorego, bo tamten nie zniósłby więzienia. Udało mu się go wykręcić w ten sposób, ale sam musiał dwa lata odsiedzieć. Tymczasem przeciwko niemu nie mieli żadnych dowodów i pewnieby go uwolnili po paru miesiącach.

W pokoju Proksza zapanowało na jakiś czas milczenie.

Jankowi stanęła w oczach owa scena z wieczoru odczytowego, kiedy po przemówieniu studentki Kolski nachylił się ku niej i mówił jej coś z uśmiechem. Przypomniał sobie, jak mu się wówczas czegoś przykro zrobiło. Teraz opanowało go toż samo uczucie, ale bardziej spotęgowane. Czemże on był wobec takiego Kolskiego, nie wahającego się dla uratowania kolegi przyjąć na siebie winę niepopełnioną i pójść na dwa lata do więzienia? Widział teraz Kolskiego obok Sokólskiej, wyróżnionego przez nią, dumnego z tego wyróżnienia, szczęśliwego, kiedy on, Janek, czuł się pogardzonym, opuszczonym, wdeptanym w ziemię.

— Co mi jest? Co mi jest? — pytał sam siebie, czując, że jeszcze chwila i gotów się rozpłakać na głos. I oto naraz nowa zupełnie myśl poczęła mu mózg świdrować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

całkiem odosobnione we Francyi i nie znajduje w szeregach socyalistycznych wielu zwolenników. „Aurore“ np. zwraca się do swych kolegów partyjnych: „Bądźmy otwarci! Herveizm nie był nigdy niczem innem, jak pretekstem do nieuczciwych napaści (na socyalistów)“. „Lanterne“ zaś pisze o dążeniu pewnych członków partyi do zerwania z socyalistami w ten sposób: „W szeregach naszej partyi obok większości prawdziwych demokratów jest pewna ilość tępych reakcyonistów, którzy chcieli, by radykalizm wprowadzić w łożysko starego oportunizmu“.

Taka jest ta dziwna, a jednak zrozumiała historya o tem, jak radykali rozpoczęli swą walkę z „antypatryotycznymi“ socyalistami i jak wreszcie sami się cofnęli przezornie z placu boju.

Kongres związków zawodowych.

Kongres związków zawodowych w Austryi, który w ubiegłym tygodniu obradował w Wiedniu, zakończył się w piątek 25 b. m.

W ostatnim dniu obrad przedstawił tow. Hueber wnioski specyalnie wybranej komisyi w sprawie organizacyi i taktyki. Wnioski te dotyczą jednolitej organizacyi robotników różnych zawodów i należących do różnych związków zawodowych, a pracujących w tej samej fabryce; jednolita organizacya fabryczna tych robotników jest konieczna ze względu na wspólne ich walki cennikowe; tam zaś gdzie taka wspólna organizacya fabryczna nie istnieje, o walkach cennikowych zgodnie decydują interesowane związki zawodowe; jeżeliby jednak porozumienie nie zostało osiągnięte, komisya związków zawodowych ma prawo odmówić poparcia odnośnemu ruchowi cennikowemu. Umowy zbiorowe mają być zawierane ile możności jednolicie dla całego przedsiębiorstwa przez główną organizacyę zawodową w porozumieniu z organizacyami reszty zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie zawodów pomocniczych.

Dalszy wniosek dotyczył przestępowania towarzyszów z jednego związku zawodowego do drugiego w razie zmiany zawodu. W takim wypadku członek przechodzi z temi wszystkiemi prawami do urządzeń zapomogowych, które w swoim dawnym związku nabył, a tylko co do tych urządzeń zapomogowych, których dawny jego związek nie posiadał, musi w swoim nowym związku przebyć przepisany statutem czas karencyjny.

Trzeci wniosek, dotyczący funduszu solidarności, brzmi:

„Fundusz solidarności centralnej komisyi związków zawodowych w Austryi zbierają związki zawodowe aż do najbliższego kongresu w kwocie 60 h rocznie od członków należących do komisyi centralnej, zapomocą przeznaczonych ku temu kart i marek, wydanych przez komisyę centralną.

Fundusz solidarności może być użyty tylko na walki obronne. Przez walki obronne rozumieć należy głównie lokauty i walki o istnienie organizacyj zawodowych. W innych wypadkach, któreby wymagały skwalifikowania jako walki obronne, zastrzega się decyzyę centralnej komisyi związków zawodowych.

Komisya centralna ma prawo udzielania pożyczek i subwencyj organizacyom znajdującym się w walkach obronnych. Corocznie należy rozsyłać organizacyom dokładne sprawozdanie kasowe“.

Wszystkie powyższe wnioski kongres uchwalił.

Resztę uchwalonych rezolucyj zamieścimy jutro.

Na zakończenie obrad przemówił tow. poseł Legien, przewodniczący generalnej komisyi związków zawodowych w Niemczech, poczem ogłoszono wynik wyboru do centralnej komisyi związków zawodowych w Austryi. Wybrani zostali:

członkowie: poseł Henryk Beer, Anna Boszek, Aleksander Da Rin, Józef Dworzaczek, Juliusz Grünwald, poseł Ferdynand Hanusch, Antoni Hueber, Rudolf Müller, Möller, Tomasz Mrkwiczka, Franciszek Nader, poseł Antoni Schrammel, Franciszek Silberer, Jan Suchanek; zastępcy: Henryk Heitzinger, Ernest Hübel, Józef Maar, Adolf Pech, poseł Józef Tomschik, Juliusz Zipper;

kontrola: członkowie: Franciszek Domes, Ambroży Hruszka, Huppert, Karol Pick; zastępcy: Ludwik Paulus, Pattermann.

Przegląd społeczny.

Bojkot kaflarski. Według uchwały zgromadzenia stowarzyszenia kaflarzy w Krakowie, powziętej dnia 22 b. m., została ftrma p. Godlewskiego zbojkotowaną, ponieważ firma ta cennika podpisać nie chce i według niego nie wypłaca.

Wzywa się przeto wszystkich towarzyszów kaflarzy, tak w Krakowie, jak i z prowincyi, żeby roboty u tej firmy nie przyjmowali aż do odwołania.

KRONIKA.

Kraków, 29 października.

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego powinien — jak to słusznie powiada uchwalona przez ogólno-akademicki wiec rezolucya — zażądać stanowczo od ministerstwa oświaty zmiany postępowania w sprawie przyjmowania maturzystów z zaboru rosyjskiego. Uniwersytety szwajcarskie uznają maturę, uzyskaną w zakładach prywatnych; francuskie ministeryum oświaty także postanowiło przyjmować ich na uniwersytety, uważając ich na równi z tymi, co posiadają świadectwa dojrzałości z gimnazyów rządowych. I wobec tego, czyż nie byłoby to najwyższym wstydem, że właśnie polski uniwersytet odmawia im to, co przyznają im uniwersytety szwajcarskie i francuskie.

Nowiny krakowskie.

Klerykalne szkolnictwo. (Zniknięcie dziewczynki wypędzonej przez księdza ze szkoły klasztornej). W Krakowie istnieje obok 26 szkół ludowych i wydziałowych miejskich jeszcze 10 szkół klasztornych, z których 6 ma prawo publiczności. Taką szkołą klasztorną, mającą prawo publiczności, jest szkoła żeńska PP. Kanoniczek św. Ducha de Saxia (Duchaczek) im. św. Tomasza przy ulicy Szpitalnej 10. Za uczęszczanie do tej szkoły trzeba płacić 2 K miesięcznie, podczas gdy w szkołach miejskich nauka jest bezpłatna. Jaka zaś jest pedagogia w tych szkołach klasztornych, świadczy o tem następujący wypadek:

Wincenty Bułka, palacz kolejowy i dozorca domu przy ul. Floryańskiej 30, posyłał swe dziecko Maryę do szkoły Duchaczek im. św. Tomasza. Ks. kanonik Ludwik Terpiński, dyrektor i katecheta tej szkoły, rozgniewał się na Maryę Bułkównę o to, że przez nieostrożność jakąś książkę podarła i zamiast znaleźć jakieś środki dozwolone przez chrześcijaństwo i przez pedagogię dla upustu swego gniewu, — postąpił sobie wedle reguł klerykalnej pedagogii i w sobotę rano wyrzucił 11-letnią dziewczynkę ze szkoły na ulicę!

Dziecko grzeczne i inteligentne, w ten sposób pohańbione wyrzuceniem ze szkoły, ze wstydu nie pokazało się już do domu.

Od soboty zginęła Marya Bułkówna bez śladu. Niewiadomo, gdzie jest i co się z nią dzieje. Może sobie życie odebrała, może się gdzieś błąka.

Zrozpaczeni rodzice dali znać na policyę. Dotąd jednakowoż 11-letniej Bułkówny jeszcze nie odszukano.

Oto skutki posyłania dzieci do szkół klerykalnych. We Francyi lud wiedział, co robi, zamykając te szkoły raz na zawsze.

Wielkie włamanie. Do znanego w Krakowie kantoru wymiany braci Eibenschütz w w Rynku głównym (róg ul. Siennej) włamano się tej nocy i zrabowano wielką sumę.

Gdy p. Wilhelm Eibenschütz dziś rano po godz. 7 przyszedł do kantoru, zobaczył w suficie dziurę, nieład i kasę rozbitą. Zaalarmował sąsiadów i policyę, poczem skonstatowano następujący stan rzeczy: Na I piętrze nad kantorem znajduje się próżne mieszkanie po składzie mebli; w mieszkaniu tem, wynajętem od listopada przez dra Rattlera, pracowali murarze i malarze. Złodzieje otworzyli bramę witrychem, gdyż rano znalazł ją dozorca domu otwartą, weszli do pustego mieszkania i zabrali się do dzieła. W drugim pokoju zerwali posadzkę, wyłamali kilka cegieł stanowiących sufit i utworzyli dziurę, przez którą człowiek mógł swobodnie się przecisnąć. Dziurą tą zeszli na galeryjkę, otaczającą ścianę kantoru naprzeciw drzwi wchodowych, usunęli na bok stojące tam biurka i księgi, poczem zeszli na dół. Dobremi narzędziami wydarli pancerz z kasy Wiesego Nr 4, obluzowali zamki i zabrali zawartość kasy, poczem tą samą drogą wrócili na piętro, a stąd na ulicę.

W kasie, według podania właścicieli, znajdowało się: kuponów austryackich na kwotę 1618 K, monety 2- i 5-koronowej na 900 K, monety 1-koronowej i zdawkowej na 300 K, banknotów austryackich różnej wartości na 4900 K, 799 rubli w banknotach, kilka złotych 10-rublówek, marek w złocie 1440, w srebrze 160, dolarów amerykańskich 45, kanadyjskich 40, dukatów 19, oraz 100 franków, rosyjska renta państwowa, listy zastawne Królestwa Polskiego — razem gotówki i papierów na jakie 60.000 K. Oprócz tego zabrali około 50 depozytów w zamkniętych kopertach, których zawartość nie jest znaną, a może być bardzo znaczną.

Złodzieje zostawili monetę koronową i zdawkową na 300 K, rozdarli kopertę zawierającą 10 losów ks. Claryego i zostawili jednę kopertę zawierającą depozyt radcy sądowego dra E.

Całą tę operacyę, która musiała potrwać dłuższy czas, wykonali wśród absolutnej ciszy. W położonym obok szynku Rosego, w którym do północy byli goście, nic nie słyszano. Tak samo w przyległym na I piętrze salonie mód nic nie słyszano, ani nie zauważono.

Włamywacze zostawili na miejscu tylko flaszeczkę z karbolem oraz ślady odbytej potrzeby naturalnej.

Śladu sprawców niema dotąd żadnego. Policyjni urzędnicy są różnego zdania: jedni mówią, że to sprawka tutejszych specyalistów, drudzy zaś, że zrobili to obcy i zaraz z łupem odjechali.

Przed kantorem gromadzą się od rana tłumy ludzi.

Były poseł do drugiej Dumy, Longin Herus, bawił przez kilka dni w Krakowie. Był on posłem od Kozaków kubańskich i należał do frakcyi socyalno-demokratycznej. Gdy Stołypin zażądał od Dumy wydania sądom całej frakcyi i z powodu tego Duma została rozwiązaną, udało się Herusowi uciec i dostać się do Galicyi. Pierwszą jego stacyą w naszym kraju była Skała nad Zbruczem i tu odrazu padł ofiarą oszustwa ze strony niejakiego Weinfelda, agenta tow. okrętowego „Austro-Amerikana“. Herus dał agentowi jako zadatek na kartę okrętową 100 koron, a Weinfeld dał mu poświadczenie tylko na 20 koron. Dopiero w Krakowie spostrzegł się Herus i udał się do generalnej reprezentacyi z reklamacyą. Tu wzięto od niego pieniądze na telegram do Skały i kazano czekać na odpowiedź.

Spodziewamy się, że generalna reprezentacya „Austro-Amerikany“ sprawy tej nie puści płazem i szkodę wynagrodzi.

Zauważyć należy jeszcze, że Herus jest Ukraińcem.

Rozprawa o rozruchy wyborcze w Chrzanowie zakończyła się zasądzeniem Jakóba Forschera na 5 dni aresztu; 5 oskarżonych otrzymało po 3 dni, względnie grzywnę 15 koron, a 6 zostało uwolnionych.

— **Czytelnia dla kobiet** rozpoczyna szereg wykładów w bieżącym roku odczytem dra Reybekiela z Warszawy na temat: „Nietzsche i nietzscheanizm“, który się odbędzie we środę 30 bm. o godz. 7½ wieczór w sali Eleuteryi, Rynek 17, II p. Krzesło 50 h, wstęp 20 h. Zarząd Czytelni zawiadamia, że biblioteka otwarta we wtorek, czwartek i sobotę każdego tygodnia od godz. 6—7 wieczór. Bezpłatna wypożyczalnia w każdą niedzielę od 10 do 12 przed południem, w lokalu przy ul. Szewskiej l. 19, I p. W godzinach tych zapisywać się można również na członka Czytelni.

— **Oddział młodzieży uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza.** Walne zgromadzenie członków odbyło się 27 bm. Zostali wybrani do zarządu: Margulies (przewodniczący), Massalski (zastępca przewodniczącego), Korniłowicz (sekretarz), Lewoniewska (skarbniczka). W skład komisyi rewizyjnej weszli: Węgrzynowicz, Kwasieborski, Jemislewski.

— **Z Uniwersytetu ludowego.** We wtorek i środę bieżącego tygodnia odbędą się ostatnie wykłady p. dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej o kwestyi robotniczej w przemyśle. Zajmujące te wykłady ilustrowane są obrazami świetlnymi, przedstawiającymi domy ludowe za granicą, warsztaty i kopalnie, oraz typy robotników z obrazów słynnych mistrzów współczesnych. We środę, po ostatnim wykładzie, odbędzie się pogadanka na temat poruszonych przez prelegentkę zagadnień.

— **Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się we środę dnia 30 października br. w Domu lekarskim. Na porządku dziennym odczyty prof. Krzyształowicza, prof. Siedleckiego i dra Radlińskiego.

— **Wpisy na specyalny kurs 5-miesięczny dla malarzy dekoracyjnych** odbywać się będą w filii państwowej szkoły przemysłowej, przy ul. Krupniczej l. 12, II p., w niedzielę 3 listopada od godz. 10 do 12 przed południem.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Wtorek: „Cyd“, tragedya w 5 aktach P. Corneille'a, przekład St. Wyspiańskiego.

Środa: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Czwartek: „Cyd“, tragedya w 5 aktach P. Corneille'a, przekład St. Wyspiańskiego.

Piątek: „Młynarz i jego córka“, dramat w 5 aktach E. Raupacha. (Ceny zniżone do połowy). Początek o godzinie 3 po południu.

O godz. 7 wieczór: „Opieka wojskowa“, komedya w 3 aktach St. Bogusławskiego.

Sobota: O godz. 3 po południu: „W małym domu“, sztuka w 3 aktach T. Rittnera. (Ceny zniżone do połowy.

O godz. 7 wieczór: „Dziady“, sceny dramatyczne w 7 obrazach Ad. Mickiewicza.

Niedziela: O godz. 3 po południu: „Wojna domowa“, komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego. (Ceny zniżone do połowy).

O godz. 7 wieczór: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali wykładowej Uniwersytetu ludowego we czwartek od godziny 7½ do 8½ wieczorem, p. Zygmunt Heryng: „Budowa społeczna“. (1 wykład). Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1 Biuro otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Nowiny lwowskie.

Szpieg i oszust z tytułem hrabiowskim. W poniedziałek zaczęła się przed zwykłym trybunałem rozprawa przeciw Ludwikowi Kotlarewiczowi o szpiegostwo i oszustwo. Kotlarewicz przybył w zeszłym roku do Lwowa, gdzie przedstawiał się jako oficer rosyjski hr. Zieliński i za protekcyą namiestnika otrzymał posadę w krajowej dyrekcyi skarbu. W listopadzie r. z. aresztowano go za wymuszenie na hr. Russockim i zasądzony został na 6 miesięcy więzienia i wydalenie z granic Austryi. Po odbyciu kary oddano go do aresztu policyjnego, celem wyszupasowania go. Tu Kotlarewicz nawiązał stosunek miłosny z żoną klucznika i za jej pomocą umknął z aresztu. Udał się do Kijowa i opowiedział w sztabie, że był nauczycielem w domu komendanta korpusu we Lwowie i że tam ukradł ważne plany wojskowe, które ma zakopane w Galicyi. Obiecano mu 30.000 rubli za przywiezienie tych planów, a na drogę dano mu 100 rubli. Kotlarewicz przybył do Brodów i tu usiłował naciągnąć komisarza policyi Benoita na obietnicę wyszpiegowania Rosyi, został jednak aresztowany i odstawiony do Lwowa.

Dalsze jego przejścia są wprost bajeczne: oszukał policyę austryacką, wystrychnął na dudka policyę węgierską, otrzymał posadę na stacyi w Nowym Zagórzu, gdzie ostatecznie został aresztowany.

Rozprawa odbywa się z wykluczeniem jawności.

Z kraju.

Chrześcijańsko-socyalna organizacya dostawczynią łamistrejków. Przed sądem powiatowym w Bielsku odbyła się rozprawa, która dowiodła, jaki właściwie cel mają „żółte“ organizacye w ogólności, a organizacya ks. Stojałowskiego pod firmą chrześcijańsko-socyalną w szczególności. Skarżącym był „redaktor“ i sekretarz chrześcijańskiej organizacyi robotników tkackich Ruda, prawa ręka Stojałowskiego, przeciw robotnikowi tkackiemu tow. Miodońskiemu o to, że Miodoński rozgłaszał, że Ruda dostarczał fabryce Schanzera łamistrejków po 5 K od głowy.

Przesłuchani świadkowie zeznali, że Ruda usiłował za pośrednictwem urzędu gminnego w Skoczowie werbować łamistrejków, dalej, że Schanzer zgłaszających się robotników tylko wtedy przyjmował, jeżeli przynosili polecenie od chrześcijańsko-socyalnej organizacyi, wkońcu sam Ruda zeznał, że dostarczania łamistrejków nie uważa za niehonorowy postępek i że obowiązkiem chrześcijańskiej organizacyi jest niszczenie socyalistów w ten sposób, że dostarcza łamistrejków tam, gdzie socyaliści wywołują akcyę strejkową.

Na podstawie tych dowodów sąd tow. Miodońskiego uwolnił, gdyż udało mu się przeprowadzić dowód prawdy.

Z tajemnic klasztoru żeńskiego. „Mieszczanin“, tygodnik wychodzący w N. Sączu donosi, że jedna z bogobojnych sióstr klasztoru św. Kingi w Starym Sączu odstawioną została do szpitala do Nowego Sącza, ponieważ występowały zbyt wyraźnie znamiona, że zamierza godność „siostry“ zamienić na godność „matki“.

O kradzieżach kolejowych w Stanisławowie wychodzą na jaw coraz nowe szczegóły. Przed kilku dniami aresztowano niejakiego Brilla, który z zakupionego u aresztowanych banmistrzów materyału wybudował sobie kamienicę. Inspektor Siebauer o tej sprawie wiedział, gdyż za milczenie miał otrzymać 2000 K.

Tajemniczy pożar wybuchł zeszłej środy o godz. 9 rano na strychu dyrekcyi kolejowej. Spaliły się stare akta i rachunki. O pożarze tym opowiadają, że miał on swój cel i naturalnie osiągnął go.

Sędzia śledczy odesłał akta do wyższego sądu krajowego we Lwowie z wnioskiem, aby rozprawa odbyła się w Wiedniu, gdyż Siebauer był w Stanisławowie osobistością tak znaną i popularną, że sędziowie przysięgli mogliby być krępowani w swym werdykcie. Wyższy sąd odesłał akta do ministerstwa sprawiedliwości.

Z Przemyśla donoszą nam: Za pośrednictwem kilku zbałamuconych indywiduów udało się klerykałom zwołać do swej „Przyjaźni“ kilkudziesięciu robotników na zgromadzenie dnia 24 b. m. wieczór.

Jednakże co za rozczarowanie spotkało inicyatorów, kiedy po wywodach ks. kanonika Fiderkiewicza o potrzebie tworzenia pod ich opiekuńczemi skrzydłami samopomocy w formie spółek konsumcyjnych, kółek rolniczych itp. i przemowie profesora Żelaka, robotnicy zaprotestowali przeciw narzucaniu im się klerykałów na opiekunów.

Zwłaszcza robotnik Błażowski dał tym panom ciętą odprawę. Gorąco przez obecnych oklaskiwany wykazał złodziejską manipulacyę klerykałów w tego rodzaju instytucyach, a wywody swe poparł przykładami. Wreszcie dowodnie przekonał obecnych, że gdyby klerykali naprawdę z pomocą biednym przyjść chcieli, to dzięki ogromnym swym wpływom mogliby to uczynić, wyzyskując te wpływy w magistracie, który przecież ma władzę i mógłby coś zrobić. Mówi się głośno o popieraniu „przemysłu krajowego“, a zegar na nowo zbudowaną wieżę kościelną oddano hakatystom pruskim.

Ks. Fiderkiewicz, usiłując zbić wywody Błażowskiego, dowodził, że wszystko to biskup robi dla robotników, którego należałoby porównać z papieżem Leonem XIII., słusznie nazwanym „ojcem robotników“. Kiedy boleć zaczął nad tem, że faktycznie złodzieje są, a oni i teraz ręczyć nie mogą, czy złodziei nie będzie, robotnicy głośno wykrzykiwali, że złodziejom klerykalnym pieniędzy nie dadzą.

Kiedy zaś po przemówieniu prof. Żelaka robotnicy wzruszyć się nie dali, a nawet od-

zytane nazwiska już rzekomo wpisanych nikomu nie zaimponowały, a ks. Fiderkiewicz, ządającemu głosu Błażowskiemu odmówił, obotnicy oburzeni rozeszli się drwiąc z kleykałów, polujących na ich kieszenie.

Tak się skończyła farsa klerykalna, mimo, e na zgromadzenie zaproszono tylko najmniej ogarniętych robotników, a mianowicie ks. Fiderkiewicz zagroził robotnikowi Błaowskiemu, że wszystkich oskarży ks. biskupowi.

Z caratu.

Przedwyborcza działalność rządu. W ciągu ostatnich dni, tuż przed wyborami posłów do Dumy, działalność przedwyborcza rządu wzmogła się w sposób niesłychany. Między innymi aresztowano kandydata łotewskiej S. D. dra Prekalna (w Rydze), kandydata kadeckiego dra Nikolskiego (w Odessie), b. deputowanego włościanina Sajko (w Połtawie) i wielu innych.

Rosyjski środek na cholerę. Gubernator kijowski zabronił... drukować gazetom nazwiska chorych i zmarłych na cholerę.

Proces o zabójstwo Hercensztajna, parokrotnie odraczany, w ubiegły piątek ponownie się toczył przed sądem finlandzkim w Teriokach. „Przysięgam, że przyjadę“ obiecywał Topolew na posiedzeniu sądu w dniu 24 sierpnia, gdy przewodniczący postanowił go uwolnić z aresztu śledczego, gdyż przebieg rozprawy dość znacznie zakwestyonował jego udział w zbrodni. Tymczasem nie pokazał się obecnie wcale.

Mimo to, według norm finlandzkich, rozprawa odbyć się mogła; odczytywano różne przyczynki do sprawy. Między innemi wyjaśnienia, nadesłane do finlandzkiego sądu przez rosyjskie ministerstwo sprawiedliwości. Jeden z tych dokumentów stwierdza, iż Połowniew, Juskiewicz-Kraskowski i Łaryczkin, domniemani organizatorowie mordu, ukrywają się w gubernii kurskiej w pobliżu stacyi kolejowej Marjino w majątku niejakich Borozdińskich, wobec czego prokurator petersburskiej Izby sądowej zwrócił się do prokuratora kurskiego sądu okręgowego, aby zarządził ich aresztowanie.

Podczas tej pisaniny mordercy czarnosecinni, zwąchawszy pismo nosem, lub, mówiąc wyraźniej, zapewne wczas ostrzeżeni, umknęli i w drugiem wyjaśnieniu — wyjaśnia rzeczone ministerstwo, iż nowa siedziba poszukiwanych jest mu nieznaną...

Będzie mu zapewne znów znaną, gdy czarnosecinnych skrytobójców już tam nie będzie — i tak wkoło... Tymczasem po cofnięciu przez lensmana (prokuratora) oskarżenia przeciw Topolewowi dla braku dostatecznych poszlak i adwokat wdowy po Hercensztajnie zrzekł się dalszych kroków sądowych przeciwko niemu, zastrzegając sobie prawo ścigania sądowego — „niemożliwych do wyszukania“ Połowniewa et Comp.

Nie wolno publikować nazwisk kandydatów. Do całej tej nędznej farsy, w którą rząd Stołypina przedzierżgnął obecne wybory do Dumy, przybył nowy, osobliwy pomysł generałgubernatora Odessy Nowickiego, owego liberalnego „pogromszczyka“. Trzy gazety: „Odesskija Nowosti“, „Odesskij Listok“ i „Nowoje Obozrenje“ zostały skazane na grzywny w kwocie 1000 rubli, z zamianą, w razie niezapłacenia, na areszt miesięczny redaktorów, za „wydrukowanie agitacyjnego przedwyborczego zawiadomienia nieulegalizowanej partyi wolności ludu (kadetów), w którem wymienieni są rekomendowani przez partyę kandydaci“.

Wymieniać nazwisk kandydatów, niemiłych rządowi „nie połagajetsia“ (nie wolno). To knuto-„konstytucyjnego“ państwa parol najświeższy.

Rada państwa.

Wiedeń, 29 października.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej prezydent Izby wspomniał o trzęsieniu ziemi w Kalabryi i prosił o upoważnienie do wyrażenia rządowi i parlamentowi włoskiemu imieniem Izby współczucia, poczem Izba przystąpiła do dalszej

dyskusyi ugodowej.

Dr Urban uznaje zręczność i wytrwałość, z jaką rząd austryacki wśród niekorzystnych warunków politycznych prowadził rokowania ugodowe z tym skutkiem, że obecne przedłożenia są korzystniejsze, niż ugoda Körbera i Szella. Następnie omawiał obszernie stronę prawno-państwową i wskazał na to, że obecna ugoda objawia prąd do samodzielności obu państw.

Dr Eug. Lewicki wywodzi, że obecna ugoda ma na celu zupełną separacyę Węgier, występuje przeciw dualizmowi. Nietylko ludy niemadziarskie zostały wydane na łup hegemonii madziarskiej, ale także uniemożliwiono rozwiązanie kwestyi narodowej w Austryi. Po ugodzie z Węgrami przyszła ugoda z Polakami, którzy przeprowadzili faktycznie wyodrębnienie Galicyi. Austrya powinna być ogniskiem dla wszystkich ludów i dlatego monarchia austryacka powinna się zmienić w państwo związkowe wolnych narodów, albo zginie. (Potakiwanie u Rusinów). Rusini ze względów politycznych, jak i ekonomicznych nie mogą głosować za ugodą, a choćby tylko z tego powodu, że na Węgrzech żyją Rusini, którzy wskutek samowoli Madziarów ciężko walczą o swój byt. Od Rusinów, którzy nigdy nie doznali opieki państwa, nie można żądać, aby głosowali za koniecznościami państwowemi.

Poseł hr. Sternberg broni ugody ze stanowiska austryackiego i czeskiego i twierdzi, że ugoda jest konieczną, aby po jej załatwieniu rozpocząć walkę z socyalistami i kartelami. Ubolewa z powodu rozłamu w obozie czeskim.

Poseł Stapiński przemawiał najprzód w języku polskim i podniósł, że Rusini muszą przyznać, że wszystko uczyniono dla usunięcia walki narodowościowej. Ponieważ obecnie ważne i pilne sprawy zajmują Izbę, walka narodowościowa powinna ustąpić na drugi plan. Każdorazowe usiłowanie Rusinów, celem uzyskania jednostronnej zdobyczy na polu narodowem na szkodę Polaków, zmusi polskie stronnictwo ludowe do współdziałania z Kołem polskiem przeciw Rusinom. Polacy obecnie z przyczyn narodowych muszą postępować zgodnie i tak postąpią; innego stanowiska nie mogą Rusini żądać od polskiego stronnictwa ludowego.

Polskie stronnictwo ludowe z przyczyn politycznych i ekonomicznych nie może się oświadczyć za ugodą. Galicya, jako kraj prawie wyłącznie rolniczy, może przy separacyi cłowej pod względem ekonomicznym tylko zyskać i pozbyć się silnego konkurenta. Rolnik galicyjski nie doznaje takiego poparcia ze strony rządu, jak rolnik węgierski, mimo że sytuacya tego ostatniego jest korzystniejszą. Mówca wskazuje, że rząd odmówił obniżenia ceny soli kuchennej ze względu na postanowienia wiążące z Węgrami. Przepisy o nafcie są również uciążliwe, chociaż należy zaznaczyć pewne polepszenie. Także umowa weterynaryjna nie może zadowolnić rolników. Bilans tej ugody dla Galicyi jest więc ujemny.

Następnie omawia poseł Stapiński ugodę ze stanowiska politycznego i wskazuje, iż stuletnie doświadczenie przekonało chłopa polskiego, że rząd centralistyczny jest dla niego szkodliwy. Ustawy, uchwalone w parlamencie, są zazwyczaj dla stosunków w Galicyi wprost nieznośne, jak np. postanowienia przy naruszeniu posiadania, o których zmianę nadaremnie od lat się starano. Nędzę w Galicyi rząd centralny musi wziąć na swój rachunek. Należy się obawiać, że rząd po zawarciu ugody dalej będzie obstawał przy swym systemie centralistycznym. Do utrzymania takiego szkodliwego systemu stronnictwo mówcy nie chce się przyczyniać i dlatego będzie głosowało przeciw ugodzie.

Przemawiał jeszcze poseł Axmann, poczem obrady o godz. $8^1/_2$ wieczorem zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

* * *

Wiedeń, 29 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zgłosił interpelacye poseł Breiter w sprawie prawa ułaskawiania przy wojsku; do ministra kolei w sprawie uregulowania materyalnych stosunków zawodowych dyurnistów kolei państwowych; do całego gabinetu w sprawie pensyonowania urzędników nie mających do pełnej emerytury maksymalnego czasu służby.

Nastąpiły dalsze obrady nad

przedłożeniami ugodowemi.

Prezydent ministrów bar. Beck: Jeżeli w tem stadyum obrad zabieram głos, nie czynię tego, aby wyczerpująco reagować na dotychczasową dyskusyę. Już pierwsze czytanie przedłożenia wykazało niektóre cenne i interesujące zapatrywania, a i ze stanowiska rządu możnaby z zadowoleniem patrzeć na tę dyskusyę, bo przedłożenie ogółem nie spotkało się z niekorzystnym sądem. Zadaniem mojem nie jest wyprzedzać obrad komisyi i drugiego czytania przedłożeń i dlatego ograniczę się do najważniejszych punktów, poruszonych w ciągu dyskusyi i w opinii publicznej i pragnę sprostować niektóre zapatrywania, aby one się nie ugruntowały w opinii publicznej.

Zastąpienie związku cłowo-handlowego przez formę traktatu nie stoi w przeciwieństwie do ustawodawstwa z r. 1867, które nigdzie nie zawiera określenia „związek handlowo-cłowy“, lecz mówi jedynie o „zasadach, mających być od czasu do czasu umówionemi“.

Co się tyczy kwestyj cłowych, to nie należą one do wspólnych kwestyj. Ugoda przewiduje jednolitą granicę cłową, jeden obszar cłowy, wspólną taryfę cłową, tak, że dotychczasowa sytuacya prawna jest w zupełności utrzymana.

Dalej odpierał br. Beck zarzuty podniesione przeciw formie podpisywania w przyszłości traktatów gospodarczych z państwami zagranicznemi.

Wobec objawiających się z kilku stron obaw co do oddziałania ugody na kwestyę armii, prezydent ministrów może dać uspakajające zapewnienie, że ugoda nie stoi w żadnej łączności z kwestyami wojskowemi.

W sprawie udziału przedstawicieli ustawodawstwa chorwackiego w rokowaniach ugodowych, wskazuje br. Beck na to, że we wszystkich ustawach jest jedynie mowa o węgierskim parlamencie nie zaś o sejmie chorwackim.

Ugoda jako dzieło ludzkie z pewnością nie jest dziełem skończonem, lecz jest kompromisem. Jedyną miarę dla osądzenia ugody tworzy fakt, że należy wyżej stawiać mniej korzystną ugodę od stanu bezugodowego. Baron Beck prosi pierwszą austryacką Izbę posłów, wyszłą z ludu, aby zbadała ten akt, który ma na celu uporządkowanie na lat 10 gospodarczych stosunków obu państw po przyjaźni iście sąsiedzkiej, który ma produkcyę oprzeć na silnych podstawach. Przez tę ugodę dacie panowie naszym uczciwie produkującym klasom najcenniejsze dobro: spokój i pracę. (Oklaski).

Zabiera głos dr Straucher.

* * *

Wiedeń. (Tel. wł.). Mowy bar. Becka wysłuchała Izba spokojnie bez oznak zadowolenia lub niechęci.

Gniewy Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Koło polskie jest oburzone z powodu układów, prowadzonych przez ministra Korytowskiego imieniem rządu z posłami ruskimi.

Minister dla Galicyi hr. Dzieduszycki, którego o tych konferencyach nie zawiadomiono, jest silnie zniechęcony. Niema jednak mowy o tem, aby miał podać się do dymisyi.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś w południe odbyła się konferencya przewodniczących klubów parlamentarnych. Uchwalono, że jutro zakończy się pierwsze czytanie ugody, oraz wybór komisyi dla tej sprawy, żeby posłowie pojutrze mogli rozjechać się na święta.

TELEGRAMY

z dnia 29 października.

Komisya z powodu drożyzny węgla.

Wiedeń. Komisya utworzona dla obradowania nad kwestyą węglową, odbyła wczoraj drugie posiedzenie. Przeprowadzono na niem generalną dyskusyę nad sprawą drożyzny węgla i skutkami, wywołanymi przez to w rozmaitych gałęziach gospodarstwa ekonomicznego. Omawiano środki, stojące rządowi do dyspozycyi, celem uchylenia drożyzny. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 31 bm.

Demonstracya studentów bośniackich.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś w południe demonstrowało około 60 studentów bośniackich przed pałacem wspólnego ministerstwa skarbu, wznosząc okrzyki: „Precz z Burianem!“

Policya ich rozprószyła i 6 studentów aresztowała.

Krach amerykański w Wiedniu.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu rady nadzorczej „Laenderbanku“ stwierdzono, że kierownictwo londyńskiej filii banku popełniło szereg wielkich błędów przez samowolne postępowanie i wdało się w znaczne spekulacye z papierami amerykańskimi. Z powodu przesilenia finansowego w Ameryce strata wynosi $4^1/_2$ miliona koron. Spodziewają się jednak, że po powrocie uspokojenia na targu amerykańskim, ta cyfra strat zostanie zredukowaną. Ze zwykłych interesów wynikające straty nie będą wynosiły więcej jak $^1/_2$ miliona koron i są pokryte istniejącemi rezerwami. Następnie podniesiono, że z powodu powyższych strat dochody w b. r. znacznie się obniżą.

Trzęsienie ziemi i powodzie we Włoszech.

Branca Leone. Wiadomości z Ferruzzano donoszą, że z powodu ponownego trzęsienia ziemi runęła skała, wskutek czego utworzyła się nowa zatoka. Obawiają się, że znaczny kawał ziemi się tam zapadnie.

Piacenza. Dolna część miasta stoi pod wodą. Ludność schroniła się na dachy domów. Woda na niektórych ulicach stoi dwa metry wysoko. Szkody ogromne. Z ludzi nikt nie zginął. Rzeka Pad ciągle wzbiera. 500 rodzin bez dachu.

Neapol. Szalał tu wczoraj przed południem gwałtowny orkan i wyrządził ogromne szkody. Wiele ulic stoi pod wodą. Mnóstwo drzew powyrywanych. W Porticzi wiele budynków zniszczonych. Ruch tramwajowy do miejscowości podwezuwiańskich przerwany. Z powodu wylewu morza część miejscowości Pozuoli stoi pod wodą.

Brancaleone. Wczoraj o godz. 6 wieczorem w Monteleone i okolicy odczuto silne trzęsienie ziemi. Ludność ogarnęła panika.

Harden uwolniony.

Berlin. (Tel. wł.). Dziś o godz. 10·45 przed południem nastąpiło ogłoszenie wyroku w sprawie Moltke-Harden. Wyrok opiewa na **uwolnienie,** ponieważ Hardenowi udało się przeprowadzić dowód prawdy i ponieważ działał w interesie pulicznym.

Hr. Moltke wysłuchał wyroku bez oznak wzruszenia.

Na ulicy zebrało się z powodu deszczu mało publiczności, która zgotowała Hardenowi owacyę.

Na początku posiedzenia postawił zastępca Moltkego dr Gordon wniosek o ponowne otwarcie rozprawy, ponieważ świadek obciążający kirasyer Bollharht był karany za wymuszenie. Sąd wniosek odrzucił.

Demonstracye w Bułgaryi.

Zofia. Z okazyi otwarcia sobrania socyaliści urządzili demonstracyę uliczną przeciw rządowi. Przyszło do starcia, przyczem kilku socyalistów odniosło rany. Policya i wojsko zamknęły ulice śródmieścia. Wiele osób aresztowano.

Wykolejenie pociągu królewskiego.

Cherbourg. (Ag. Havasa). Pociąg, którym jechała hiszpańska para królewska, wykoleił się przy wjeździe na tor arsenału. Para królewska doznała silnego wstrząśnienia. Jedna osoba ze służby kolejowej została zraniona.

Zmiana rządu w Norwegil.

Krystyania. Na wczorajszej radzie ministeryalnej przyjął król prośbę o dymisyę prezydenta ministrów Michelsena, ministra obrony krajowej Olssena, ministra oświaty dra Jansena i ministra sprawiedliwości Botimera. Równocześnie zamianował król dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Loevlanda prezydentem ministrów, pozostawiając mu także tekę spraw zagranicznych, zaś adwokata Bredala ministrem sprawiedliwości, kapitana marynarki Davesa ministrem obrony, dyrektora banku Holvorsena, który jest członkiem stortingu ministrem skarbu, a dotychczasowego ministra skarbu Berge ministrem oświaty.

Z caratu.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Wczoraj do godz. 6 wieczorem znanych było 260 wyników wyborów do Dumy. Według tego wybrano 127 posłów, należących do monarchistycznych stronnictw prawicy, 83 październikowców, 1 ze związku pokojowego odrodzenia, 17 kadetów, **7** socyalistów, **19** posłów lewicy.

Petersburg. Dnia 28 b. m. do godz. 12·40 w nocy znane są wyniki 327 wyborów posłów do Dumy. Wybranych jest 166 posłów z prawicy i stronnictwa monarchistów, 98 październikowców i umiarkowanych, 3 członków partyi pokojowego odrodzenia, 25 kadetów, 1 polski narodowiec, 6 mahometan, **9 socyalnych demokratów, 19 z lewicy.**

Zamach na naczelnika więzień.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Wczoraj o godzinie 4 po południu zjawiła się w gabinecie szefa zarządu więzień, radcy stanu Maksymowskiego, nieznana kobieta i dała do niego 7 strzałów. Maksymowskij **śmiertelnie ranny w dwie godziny zmarł.** Kobietę aresztowano.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność stolarze-posadzkarze!** We czwartek 31 bm. odbędzie się o godz. 5 po południu w Związku stow. rob. poufne zebranie. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział uprasza zarząd.

* **Posiedzenie okręgowego komitetu Kaźmierza** odbędzie się w piątek 1 listopada o godz. 7 wieczór w sali stow. „Postęp“, ul. Miodowa 25. N. Mischel, dr Drobner.

* **Baczność towarzysze żydowscy!** W sobotę 2 listopada, o godz. 10 rano, odbędzie się w sali stow. „Postęp“, Miodowa 25, zebranie partyjne, na którem delegaci konferencyi lwowskiaj, tow. Mischel i Metzger, złożą sprawozdanie z obrad i uchwał tejże konferencyi. Wobec ważności sprawy upraszamy wszystkich towarzyszów żydowskich, zamieszkałych w Krakowie, o punktualne przybycie.

* **Podgórze.** Staraniem Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza odbędzie się we środę 30 października o godz. 7 wieczór w stow. „Postęp“, Mały Rynek 4, odczyt z obrazami niknącymi tow. Mińskiego „O robotnikach w Ameryce“.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona, równomiernie utrzymująca się pogoda.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 h, tytuł 20 hal.**

Egzaminowany maszynista
obznajmiony z wszelkiemi maszynami poszukuje posady. Maszynista poste restante Jasło. 724

3 czeladników
na robotę damską i kilku chłopców poszukuję. Krajewski majster szewski w Sanoku. 726

Kilkunastu czeladników bednarskich znajdzie zaraz zajęcie za dobrą płacą, również 2 chłopców do praktyki przyjmie Rudolf Quis majster bednarski w Cieszynie Freistädterstrasse Nr 30. 704

Pomadki
mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 hal. do 6 K 80 hal. Cenniki na żądanie franko. 699

Na nagniotki
Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w Aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

Antracytu
i koksu dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 544

Metodą Berlitza
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych
Anglik b. profesor szkół angielskich.
Francuz z dyplomem parys. uniw.
Niemiec z wyż. wykszt. akademickiem
ul. Floryańska 25, I. piętro.

SOLOL
jest środkiem do konserwowania podeszw, czyniąc je trwałe i nieprzemakalne. Do nabycia w Krakowie u p. Franciszka Lenerta, ul. Sławkowska, w Bochni u p. Józefa Michnika, w Tarnowie u firmy Rosenberg i Ritter, w Rzeszowie u p. Feiwla Kohna. Fabryka chemiczna M. Krausa w Białej. 688

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!
Mała orkiestra do kieszeni.



Kilka osób jest w stanie utworzyć formalną orkiestrę z takiej harmonii. **Harmonia z dobrym akompaniamentem dzwonków Nr 2271** mosiężne blaszki, 10 otworów, 20 tonów najlepszego gatunku z bębenkiem. Każdy może grać bez nauki. Za sztukę w ładnem pudełku K 2·50. Nr. 2272 ta sama, 16 otworów, 32 tonów z tremolową tonacyą, najlepszego gatunku z bębenkiem w ładnem pudełku K 3·—. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. C. k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD**, dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 653 [Czechy]. Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 wzorami wysyła na żądanie darmo i opłatnie. 593

Magazyn obuwia Edwarda Bórka w Krakowie ul. Bracka 8.
Poleca na sezon jesienny i zimowy
trwałe i tanie obuwie
wyrobu własnego jakoteż:
SPECYALNOŚĆ:
BUTY DO POLOWANIA
i t. d. Materyał pierwszej jakości zagraniczny i krajowy, 612

Tłumaczenie.

Bank austryacko-węgierski.

XXX. zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia

BANKU AUSTRYACKO-WĘGIERSKIEGO

odbędzie się w miesiącu **lutym** 1908 r.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania*), którzy w tem walnem zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do **soboty 30 listopada 1907 r.,** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1907 datowanych akcyj Banku austryacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub winkulowali w oddziale depozytowym zakładu głównego we Wiedniu, albo w zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z filij.

Akcyonaryusze, którzy już dawniej w tym celu akcye w banku złożyli, są tem samem bez poszczególnego nowego zgłoszenia, członkami walnego zgromadzenia.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie obwieszczeniami w dziennikach urzędowych, we Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, 24. października 1907.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.
Biliński
gubernator.

Schoeller generalny radca. **Pranger** generalny sekretarz.

*] **Artykuł 14** statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.
Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.
Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.
Artykuł 19 statutów: Jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawniony jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów [artykuły 14 i 15], wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony).



Mimo ogólnej drożyzny
sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—. 585
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
IGNACY CYPRES, KRAKÓW, ul. Floryańska 49.

Kasa zaliczkowa
Filii Banku hipotecznego w Krakowie, ul. Bracka 1.
Pożyczki za skryptami notaryalnymi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi).
Pożyczki na zastaw kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów wartościowych) od 10 koron 579 począwszy.

Już nadeszły
powidła
i
śliwki bośniackie
do handlu pod firmą
Wojciech OLSZOWSKI
w Krakowie, Mały Rynek, róg Szpitalnej.

Artystyczny Zakład rytowniczy
MAKSA GLASERMANA
we Lwowie, Sykstuska 17



wykonuje gustownie po umiarkowanych cenach stampilie kauczukowe pieczęcie, tablice i napisy metalowe, oraz grawury na wszelkich metalach.
Wielki skład drukarń kauczukowych oraz **Farb do stampilii.**
Dla stowarzyszeń robotniczych znaczny opust.
Cenniki darmo i opłatnie. 569

Wyszło z druku 2 wydanie książki
Worek Judaszów
czyli
Rzecz o Klerykalizmie
napisał
Franciszek Młot

Cena za egzemplarz bogato ilustrowany 60 hal. z przesyłką pocztową 80 halerzy.

Do nabycia u kolporterów partyjnych, we wszystkich księgarniach oraz w sklepie „Naprzod“, Kraków Długa 5.



FALCK & CO., HAMBURG 1.

Północno-Niem. Lloyd
(Norddeutscher Lloyd) w Bremie
Generalna Agentura dla Galicyi: Lwów, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI (Nowego Jorku, Baltimore, Galvoston) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 93.
Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysoki[e] c. k. Namiestni[ctwo] koncesyono[wane]
Biur[o] podróż[y]
Zofii Biesiadecki[ej]
Oświęcim (dworz[ec])
sprzedaje bilety okrętowe
Ameryk[i]
I, II i III kl. dla [...] statków pospieszn[ych] oraz bilety kolejow[e] kolei północno-am[ery]kańskich we wsz[yst]kich kierunkach.
Ceny ściśle wedle [...] okrętowych i kolejo[wych]
Bilety okrętowe do K[...] i bilety kolejowe kana[...]
Prospekty darmo i op[łatnie]

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshübl[er]skiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Do sprzedania
antykwarnia, sprzeda[ż] nut, handel księgarski it[d.]
Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“.

CWIKIERY OKULARY
i
LORNETKI DAMSKIE
z najlepszemi szkłami poleca zakład optyczny
L. Niemetz,
Kraków, Szewska 2.
przyjmuje wszelkie naprawy, ceny najniższe. 619

Posiadacze losów mogą u nas [...] stać na nie [...] kurs dzienny i na życzenie (same losy, te same numera) grając na nie bez prz[erwy] nabyć na dogodne spłaty miesięczne. [...] gdziekolw. zastawione, wykupujemy [...] prowadzamy powyższą tranzakcy[ę]. Polecamy uprzejmie naszą firmę do [wszyst]kich obrotów bankowych. Kupno i [sprze]daż obligacyi, losów i monet. — Aj[entów] żadnych nie wysyłamy — Kalendarzyk [ban]kowy bezpłatnie.
Schütz i Chajes, Dom bank[owy] we Lwowie, plac Maryacki 7.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).